Cena egz. 10 gr.

Kurier Zachodni

»ISKRA«

ROK XXX | Sobota 22 lipca 1939 r. | Nr 200

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admin. Piłsudskiego 24, tel. 610 73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Gen. Ironside opuścił Warszawę

Marszałek Śmigły-Rydz uda się do Anglii

Stała współpraca sztabów generalnych

LONDYN, 21.7. Rozmowom generała sir Edmunda Ironside z Marszałkiem Śmigłym Rydzem, z przedstawicielami polskiego sztabu generalnego, ministrem Spraw Wojskowych i ministrem Spraw Zagranicznych, przypisuje się tutaj olbrzymią doniosłość.

Wszystkie dzienniki londyńskie przynoszą o pobycie gen. Ironside obszerne sprawozdania. Sama wizyta jest aktem solidarności obu armii, który znajdzie ponowny swój wyraz w rewizycie w Londynie Marszałka Śmigłego Rydza.

Brytyjski inspektor armii chce zorientować się nie tylko w stanie i sile armii polskiej, lecz w potrzebach dalszego dozbrojenia z pomocą Anglii.

Głównym punktem jego rokowań są kwestie strategiczne i kooperacja sztabów generalnych, w wypadku wojny.

Mówi się o tym, że utworzony zostanie stały komitet obu sztabów generalnych, który możliwie z udziałem Francji, dbać będzie o koordynację zarządzeń obronnych tych trzech państw.

WARSZAWA, 21.7. PAT. Gen. Ironside opuścił dziś rano Warszawę, udając się w drogę powrotną do Anglii specjalnym samolotem przez Gdynię i Kopenhagę. Na lotnisku Okęcie pożegnali gościa angielskiego inspektor armii — gen. Norwid Neugebauer, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, gen. Regulski, gen. Kalkus, oraz szereg wyższych oficerów, ponadto przedstawiciele ambasady brytyjskiej i francuskiej attache wojskowy gen. Musse. Asystowała przy tym kompania honorowa lotnictwa z orkiestrą oraz delegacja Związku Murmańczyków ze sztandarem.

W dniu 20 lipca 1939 r. zmarł po długich cierpieniach nasz urzędnik i kolega

ś. † p.

ROMAN STACHURSKI

W Zmarłym tracimy bardzo sumiennego i cenionego współpracownika i zacnego człowieka.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja i Pracownicy
POLSKIEJ KONWENCJI WĘGLOWEJ

Kredyty

DLA DROBNEGO KUPIECTWA

WARSZAWA, 21.7 (PAT) Rada zawiadowcza PKO uchwaliła przyznać specjalne kredyty dla drobnego kupiectwa na Śląsku i na Pomorzu.

Kredyty zostaną uruchomione jeszcze w tym miesiącu i będą rozprowadzone za pośrednictwem oddziałów PKO w Gdyni i Katowicach.

Prześwietlanie listów

NA GRANICY NIEMIEC

LONDYN, 21.7 (PAT) Agencja Reutera dowiaduje się z Metzu, że wszelka korespondencja przybywająca do Niemiec z Francji, lub Anglii poddawana jest w niemieckich urzędach pocztowych na zachodniej granicy Rzeszy niezwykle surowej kontroli. Wszystkie listy są prześwietlane i w razie najmniejszej podejrzeń że zawierać mogą wiadomości o charakterze politycznym — otwiera ne i konfiskowane.

Podobna kontrola stosowana jest wobec listów, wysyłanych z Rzeszy na zachód, dotyczy ona przede wszystkim korespondencji, pochodzącej z okręgów Saary, Akwizgranu, Kolonii i innych ośrodków zachodnich Niemiec.

Zarządzenie Himmlera

BRUKSELA, 21.7 (tel wł) Z Berlina donoszą, że szef policji niemieckiej i sztafet ochronnych Himmler wydał rozkaz swym podwładnym by zakończyli swojeurlopy najdalej do 20 sierpnia br. Od tego dnia wszyscy funkcjonarjusze SS mają być do dyspozycji swych komend. W kołach obserwatorów zagranicznych komentuje się to zarządzenie, jako mające związek z oczekiwanymi rozgrywkami, oczekiwanymi przez Niemcy na drugą połowę sierpnia.

To było jednak uplanowane

Szczegóły hitlerowskiego mordu dokonanego na polskim strażniku granicznym

GDYNIA, 21.7. W uzupełnieniu wiadomości o zamordowaniu strażnika granicznego Witolda Budzewicza przez hitlerowców gdańskich dowiadujemy się następujących szczegółów.

Budzewicz został zamordowany przez hitlerowca Steina, który wraz z dwoma kompanami przekroczył granicę. Przebieg wypadku był następujący: Polski strażnik graniczny Budzewicz szedł do domu po skończonej służbie. Gdy znalazł się na wysokości Pszonek zauważył dwóch osobników, których zatrzymał słowami: „Co panowie tu robią?" Z odległości kilkunastu kroków Stein strzelił do strażnika, trafiając go poniżej serca. Zajście wydarzyło się 144 kroki od granicy, po stronie polskiej. Pozostawiwszy rannego bez pomocy, hitlerowcy zbiegli i ukryli się po stronie gospodarza Zilkego. Świadkami zajścia byli: 15 letni pastuszek, żona zamordowanego, która wyszła na jego spotkanie i pewna kobieta Niemka, której nazwiska ze zrozumiałych względów nie podajemy.

Po stronie gdańskiej w Postołowie, 800 m. od granicy znajduje się obóz hitlerowców, którzy pracują nad umocnieniami. Prawdopodobnie trzej sprawcy mordu chcieli udać się na stronę polską do Polaka Memberga, którego niedawno wysiedlono z Gdańska, i który osiedlił się po stronie polskiej w Bożympolu Królewskim.

PARYŻ, 21.7. — Nowe zabójstwo celnika polskiego, dokonanego przez brunatnych zbirów, tym razem na terytorium Polski uważa się w Paryżu za nowy akt prowokacji niemieckiej. Ponieważ jednak władze gdańskie wyraziły ubolewanie z tego powodu i przeprosiły rząd polski, przyjąć należy, że ten krwawy incydent zostanie na tym wyczerpany.

PANIKA W GDAŃSKU

GDYNIA, 21.7. — Jak dalece ludność Wolnego Miasta Gdańska żyje pod ustawicznym terrorem prowokacyj hitlerowskich, dowodzi fakt, że na wieść o zastrzeleniu polskiego strażnika celnego przez strażnika gdańskiego wybuchła w Gdańsku formalna panika wśród miejscowych obywateli. Wielu z nich przygotowało się już nawet do ucieczki do Polski.

Hitlerowcy, widząc te paniczne nastroje, sami pospiesznie poinformowali gdańszczan, co miało miejsce po raz pierwszy, że Senat gdański wyraził rządowi polskiemu z tego powodu ubolewanie. Na skutek tej wiadomości, gdańszczanie dopiero się uspokoili.

Hitler wezwał ponownie

Forstera do Berchtesgaden

BERLIN, 20.7. Z kół miarodajnych dowiadujemy się że Hitler ponownie wezwał Forstera i innych przywódców partyjnych do Berchtesgaden na przyszły tydzień.

Wiadomość ta była dla kół politycznych wielką niespodzianką. Opowiadano, że ostatnio Hitler miał opracować i zalecić Forsterowi plan postępowania w sprawie Gdańska. Jak się okazuje, plan ten jest nieaktualny i Hitler ma opracować „nowy plan".

Codziennie dostarczane są z Berlina do Berchtesgaden niemieckie tłumaczenia artykułów prasy zagranicznej poświęconych sprawie Gdańska.

Odpowiedź na Grunwald...

Kanclerz Hitler weźmie udział w manifestacjach antypolskich

ZURYCH, 21.7. „Neue Zuericher Ztg" donosi z Berlina: Wszyscy absolwenci niemieckich szkół oficerskich w tych dniach udali się na pole bitwy pod Tannenbergiem. W związku z tym nie trudno odgadnąć, jaki cel będzie tej manifestacji wojskowej na pograniczu pomorskim, w odległości zaledwie 15 km. od granicy polskiej i w obecnej chwili naprężenia stosunków polsko niemieckich.

W dniu 23 i 24 sierpnia odbędzie się jak wiadomo, wielka manifestacja hitlerowskie pod Tannenbergiem z udziałem kanclerza Hitlera.

„Neue Zuericher Ztg" donosi z Berlina, że kanclerz zabierze wówczas głos w sprawie Gdańska. W związku z tym należy się liczyć, że naprężenie polsko niemieckie osiągnie wtedy punkt kulminacyjny.

Poza tym donosi dziennik szwajcarski że roboty około przyspieszenia bardzo ważnej pod względem strategicznym autostrady Berlin — Wrocław, Wrocław — Brno — Wiedeń, a wreszcie Wrocław — Bytom do granicy polskiej na Śląsku zostały w ostatnim czasie bardzo znacznie przyspieszone. Wreszcie informuje korespondent berliński, że na całym terenie Niemiec rozpoczęła się masowa rekwizycja samochodów osobowych i ciężarowych, potrzebnych rzekomo na okres wielkich manewrów wojskowych w sierpniu br.

„WSCHÓD JEST PRZYSZŁOŚCIĄ NIEMIEC?"

BERLIN, 21.7. Pod hasłem „Wschód jest przyszłością Niemiec" odbywają się w całych Niemczech uroczystości z okazji 25 lecia rocznicy bitwy pod Tannenbergiem. Manifestacje uważane są przez Niemców, jako demonstracja przeciwko narodom słowiańskim i jako odpowiedź za Grunwald.

Centralny punkt tej uroczystości — przełożony jest na obchód pod samym pomnikiem twierdzy, w której spoczywa marsz. Hindenburg, zwycięzca tej bitwy, lecz pobity w wojnie światowej

W przewidzianych referatach na tej uroczystości dominuje idea niemieckich zaborów.

NA ŁAMACH PRASY

Sojusz sojuszem... a Niemców wyrzucają

O wysiedleniu Niemców z włoskiego Tyrolu pisze rzymski korespondent „Gazety Polskiej":

Ten nieco spóźniony ale naturalny proces załatwiania sprawa narodowościowych w G. Adydze uszedłby może uwadze szerszej opinii międzynarodowej, gdyby nie wplątanie w tę sprawę obywateli państw zachodnio europejskich i gdyby nie okoliczność, że wysiedlanie Niemców jest w gruncie rzeczy typowym prawem wynikającym ze zwycięstwa wojennego, uwieńczonego zdobyczą terytorialną. Wykonywanie tego prawa przez Francję (po traktacie wersalskim) i przez Polskę (po powstaniach śląskich) było zjawiskiem logicznym, naturalnym i dla każdego zrozumiałym. Natomiast stosowanie tego samego prawa w r. 1939 przez Italię w stosunku do narodu niemieckiego z którym Włochy związane są „osią" „sojuszem stalowym" i innymi rzekomymi „węzłami ideologicznymi" nie pozbawione jest swoistej pikanterii, którą rzecz jasna starają się zatrzeć różne komunikaty ogłaszane w tej materii w Niemczech.

Jeżeliby kto naprawdę miał jeszcze wątpliwości co do tego, czy i jak różni się rozwój „sprawy sudeckiej" i rozwój „sprawy gdańskiej" niech sobie zestawi te dwa nazwiska i spróbuje zrozumieć, co one oznaczają. To może być naprawdę bardzo pożyteczne i pouczające.

Sądząc zresztą z komentarzy prasy niemieckiej do wizyty w Polsce gen. Ironside — tę kapitalną różnicę rozumieją i sami Niemcy. Do Niemców mówić trzeba, jak to już wiadomo, wyraźnie i jasno — nie jest to bowiem naród, który rozumie subtelne aluzje i półsłówka.

„SPRYCIARZE"

„Wieczór Warszawski" pisze:

Propaganda niemiecka zastosowała w ostatnich dniach nowy chwyt taktyczny. Sztuczki propagandy niemieckiej polegają obecnie na fabrykowaniu fantastycznych wiadomości w Berlinie, które następnie w odpowiedni sposób spreparowane podsuwa się korespondentom prasy zagranicznej, jako wiadomośc pochodzące z „dobrych źródeł". Następnie zaś, kiedy wiadomości te rozejdą się po całym świecie, urzędowe czynniki propagandy niemieckiej ogłaszają komunikat, że wiadomość ta jest nieprawdziwa, przerzucając autorstwo na inne narody

DOKOŁA WIADOMOŚCI O WEZWANIU DRA SCHACHTA

Wiadomość o wezwaniu dra Schachta do Berchtesgaden — czytamy w „Warszawskim Dzienniku Narodowym" — komentowana jest na zachodzie jako próba znalezienia kompromisu między jego poglądami a stanowiskiem rządu Rzeszy. Gdyby dr Schacht zdołał przekonać kanclerza o słuszności swej tezy, należałoby się spodziewać pewnych zmian w taktyce niemieckiej i usiłowań uzyskania od mocarstw zachodnich — w zamian za odprężenie polityczne — kredytów i surowców.

Zwracamy na to uwagę, gdyż taki obrót rzeczy byłby tylko pozorną zmianą sytuacji. Polityka agresji niemieckiej zostałaby w najlepszym razie zawieszoną aby w odpowiedniej chwili wybuchnąć z jeszcze większą gwałtownością. Wyrwana z rąk niemieckich inicjatywa znowu by do nich wróciła, przy tym nie obeszłoby się bez prób wytargowania od mocarstw, za cenę odprężenia, nie tylko koncesyj gospodarczych, ale i ustępstw politycznych. Weszlibyśmy w okres nowego bałamuctwa, nowych złudzeń i nowych podstępów, które mogłyby wpłynąć ujemnie na dotychczasową zwartość i postawę państw sprzymierzonych.

Nieufność, z jaką koła urzędowe państw zachodnich odnoszą się do tych zamierów niemieckich, dobrze świadczy o ich przezorności i rozumie politycznym.

UZDROWIENIE FRANCUSKIEJ OPINII PUBLICZNEJ

W artykule zatytułowanym: „Na drodze odrodzenia francuskiego" „Kurjer Poranny" podkreśla powodzenie akcji rządowej, mającej na celu zabliźnienie ran, jakie zadał strukturze francuskiego życia Front Ludowy i przygotowanie Francji do nowych zadań. Akcja ta rozwija się zarówno w dziedzinie produkcji, jak i przygotowań moralnych.

Aresztowanie w przeddzień święta narodowego dwóch dziennikarzy, obu związanych z czołowymi dziennikami paryskimi, a dalej zapowiedź dalszej akcji „nasacj opinii publicznej" nie tylko nie osłabiło rządu, nie tylko nie naraziło go na żadne krytyki ze strony takich czy innych obozów politycznych, które mogłyby widzieć w tym posunięciu jakąś rozgrywkę polityczną lecz przeciwnie wzmocniło ogromnie autorytet premiera Daladiera. Uderzenie w „oficyny propagandy" niemieckiej we Francji i jednomyślna aprobata tego kroku wykazała, iż opinia francuska jest w swej istocie najzupełniej zdrowa, że propaganda niemiecka, rozporządzając ogromnymi środkami, nie potrafiła zatruć życia politycznego i nareszcie, że proces mobilizacji moralnej Francji jest przeprowadzany konsekwentnie żelazną ręką premiera Daladiera.

WIELKA RÓŻNICA

W „Kurjerze Polskim" czytamy:

Jak bardzo pouczające jest tu choćby zestawienie różnych — wizyt angielskich na terenach skupiających na sobie — rok temu i teraz — uwagę całego świata. Rok temu bawił w Sudetach lord Runciman — w Polsce bawi obecnie, bada i pracuje — generał Ironside.

Żadnych rokowań w sprawie Gdańska

nie było i nie ma

PARYŻ, 21.7 (PAT). W dalszym ciągu pogłoski o rzekomych rokowaniach polsko niemieckich w sprawie Gdańska uważane są przez prasę francuską za nieudany bądź też przebrzmiały bez skutku manewr niemiecki.

„Excelsior", wracając jeszcze raz do tej sprawy podkreśla, że Warszawa i Berlin zdementowały jak najbardziej wyraźnie informacje o tych negocjacjach. W samej zasadzie negocjacji polsko - niemieckich — pisze dziennik — istnieje podstawowe nieporozumienie Niemcy rozumieją negocjacje tylko jako narzucenie swej woli i żądań Polsce bez konfliktu zbrojnego. Polska rozumie negocjacje jako uregulowanie sprawy Gdańska w taki jednak sposób, aby nie naruszało to w niczym jej suwerenności jej praw i interesów żywotnych.

Dziennik „Epoque" ostrzega przed dawaniem wiary informacjom uspokajającym za powiadając narastanie napięcia w Europie.

Mussolini nakłania Hitlera

do rezygnacji z roszczeń do Gdańska

PARYŻ 21.7. — Jedna z agencyj francuskich przynosi wiadomość z Rzymu, że minister wioski Alfieri, który był z wizytą w Niemczech, spotkał się w Monachium z Hitlerem.

Minister Alfieri sugerował Hitlerowi pokojowe załatwienie sprawy Gdańska podając te sugestie jako życzenie Mussoliniego.

Duce miał gorąco zalecać Hitlerowi nie wszczynanie agresywnej akcji z powodu Gdańska i utrzymanie obecnego „status quo" przynajmniej do 1944 r.

Podobno Hitler nie udzielił dotąd definitywnej odpowiedzi, jednakże sugestie ugodowe rzecznika Mussoliniego zrobiły na nim duże wrażenie.

Trójporozumienie antyszpiegowskie

Wspólna akcja Paryża, Londynu i Nowego Jorku

LONDYN, 21.7 (tel wł) Według informacyj „Daily Ekspressu" rządy francuski, angielski i amerykański postanowiły wystąpić solidarnie do walki z agentami Goebbelsa oraz szpiegostwem i propagandą hitlerowską w tych krajach.

Jedna z pierwszych czynności będzie regularna wymiana informacyj o wszystkich podejrzanych osobnikach cudzoziemskich i ich agentach działających we Francji, Anglii lub Stanach Zjednoczonych. Wymiana tych informacyj nastąpi już w dniach najbliższych i prowadzona będzie w przyszłości stale.

Czy Włochy podołają ciężkim zadaniom?

Pół miliarda funtów szterlingów deficytu budżetowego

LONDYN, 21.7. — Berliński korespondent „Daily Telegraph" donosi:

W niemieckim tygodniku bankowym „Die Bank" ukazał się niezwykle ciekawy artykuł o włoskich finansach państwowych, rzucający interesujące światło na stosunki włosko niemieckie.

Pismo donosi mianowicie, że finanse włoskie przechodzą niezmiernie trudny okres. „Nic dziwnego — pisze korespondent — że w tych sprawach zachowuje się jak najdalej idącą tajemniczość".

Próby rządu włoskiego zrównoważenia budżetu w ramach 270 milionów f. szt. nie mają żadnych szans powodzenia — pisze „Daily Telegraph".

Deficyty w latach poprzednich przedstawiały się następująco: w r. 1935 36 — 140 miln funtów, w 1936—37 — 180 miln. funtów, w 1937—38 — 120 miln. funtów. Razem więc za trzy lata ogólny deficyt budżetowy wyniósł 440 miln. f. szt. a obieg monetarny z 55 miln. w r. 1932 wzrósł do 200 miln. w roku ostatnim.

Równocześnie przed Italią stają trzy nowe zagadnienia: program autarkji i przyspieszenie zbrojeń. Aby to wykonać trzeba będzie zwiększyć obieg monetarny, ale i to dziennik uważa za wielce ryzykowne i niebezpieczne.

Sowiety chcą zagłodzić robotników

japońskich na Sachalinie

TOKIO, 21.7. PAT. Konflikt, powstały między władzami japońskimi a zarządem japońskiego koncernu eksploatującego kopalnie na północnym Sachalinie na tle wyroku sądu sowieckiego uległ pewnemu zaostrzeniu.

Rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że zdaniem rządu japońskiego, władze sowieckie dążą do gospodarczego zniszczenia przedsiębiorstw japońskich. Rzecznik przyłącza się do stanowiska administracji, że władze sowieckie świadomie zmierzają wprost do wygłodzenia robotników koncernu, odczuwających obecnie poważny brak środków żywnościowych. Taki stan rzeczy, zdaniem rzecznika, jest nie do utrzymania.

Ribbentrop ma rozbić

ENTENTĘ BAŁKAŃSKĄ

BERLIN, 21.7 Min. Ribbentrop ma w sierpniu rb. udać się do Belgradu i Sofii. Oficjalnym celem wizyty min. Ribbentropa w obu stolicach jest rewizyta jugosłowiańskich i bułgarskich mężów stanu, którzy w ostatnim czasie odwiedzili Berlin. Niewątpliwie jednak w czasie rozmów w Sofii i Belgradzie min. Ribbentrop poruszać będzie plan niemiecki zbliżenia Bułgarii do Jugosławii i stworzenia z tych dwóch państw „bloku neutralnego", który przeciwstawiłby się istniejącej ententcie bałkańskiej, obejmującej, jak wiadomo, Jugosławię, Turcję, Rumunię i Grecję. Włączenie Węgier do powyższego bloku państw neutralnych nie jest przez Niemcy przewidziane.

Nowy środek

PRZECIWKO RAKOWI

Młodemu uczonemu sowieckiemu Czuczkinowi udało się wynaleźć nowy środek leczniczy, który według orzeczenia sowieckich kół lekarskich może oddać duże usługi w zwalczaniu raka.

Preparat ten nazywa się „Sinpatomiton", był on wypróbowany w klinikach moskiewskich przy leczeniu złośliwych nowotworów. Sowiecki komitet farmakologiczny wydał obecnie orzeczenie na podstawie którego „Simpatomiton" poleca się jako środek leczniczy przy wszelkich schorzeniach raka.

Pół miliona odszkodowania

ZA WCZEŚNIEJSZE ODEJŚCIE POCIĄGU

W miejscowości Boom w pobliżu Antwerpii dyżurny ruchu wypuścił ze stacji pociąg o kilka minut wcześniej niż przewidziane to było w rozkładzie jazdy. W wyniku tego przeoczenia pociąg ten, w którym większość pasażerów stanowili robotnicy, zderzył się z jadącym w przeciwnym kierunku pociągiem towarowym. W katastrofie dwóch robotników zginęło a jeden został ciężko ranny. Epilog katastrofy rozegrał się przed sądem w Antwerpii. Po rozprawie sąd skazał kierownika pociągu na 8 miesięcy więzienia a zarząd kolei na 850 tysięcy złotych odszkodowania dla rodzin tragicznie zmarłych robotników i 150 tysięcy złotych dla rannego robotnika

KTO WYGRAŁ

W pierwszym dniu ciągnienia 2-ej klasy 45 Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

Stała dzienna wygrana 30.000 zł padła na nr 34639

20.000 zł: 48665 55735 147024

10.000 zł: 94599 125606

5.000 zł: 42974

2.000 zł: 40498 77534 112895 120317 158252

1.000 zł: 4677 49709 69045 98302 110844 18728

Stała dzienna wygrana 10000 zł padła na nr 14957

15.000 zł: 161437

10.000 zł: 71762 81425 186621

5.000 zł: 76523 86348 163004

2.000 zł: 17226 32889 89938 95299 107412

1.000 zł: 2880 4580 7201 220177 63624 82993 103219 114868

W drugim dniu ciągnienia 2-giej klasy 45 Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

Stała dzienna wygrana 30.000 padła na nr 54146

75.000 zł: 118508

15.000 zł: 75177

10.000 zł: 16295

5.000 zł: 1224 1068 7423 12393 47513 51476 52194 141560

2.000 zł: 15384 29513 79589 119748 151944

SŁOWA PRZESTROGI

STWIERDZENIE WODZA NACZELNEGO



Szczere, proste i jasne, a zarazem twardo po żołniersku sformułowane słowa Naczelnego Wodza Marszałka E. Śmigłego Rydza w wywiadzie, udzielonym amerykańskiej dziennikarce p. Mary Heaton Vorse, nie wymagają żadnych komentarzy.

„Wyczerpiemy wszystkie metody załatwienia kwestii Gdańska w sposób pokojowy, ale o ile Niemcy trwać będą przy swoich planach Anschlussu Polska podejmie walkę, nawet wówczas gdyby miała się bić sama i bez sojuszników. Cały naród jest zgodny co do tego..."

Czy do słów tych można, lub trzeba coś jeszcze dorzucać? Czy jest w Polsce lub poza Polską ktoś, kto wątpi o zgodnym i zdecydowanym stanowisku narodu polskiego w tej sprawie. Bo jeśli był to po dzisiejszym jednolitym stanowisku prasy polskiej — bez różnicy kierunków i zabarwienia — wyzbył się chyba ostatnich złudzeń.

Słowa Naczelnego Wodza stwierdzają raz jeszcze to, co jest faktem niezaprzeczalnym, a co wroga nam propaganda usiłuje niekiedy sfałszować, że naród polski jest usposobiony pokojowo, że niczego od nikogo nie pragnie, zwady z nikim nie szuka i wszystkie sprawy sporne gotów jest załatwić w sposób pokojowy. Ale słowa te jednocześnie stwierdzają, że praw swoich uszczuplić nie pozwoli, odepchnąć się od morza nie da, bez względu na to, czy bić mu się wypadnie samemu, czy wraz z sojusznikami.

W stwierdzeniu tym, w którym propaganda niemiecka dopatrzyła się złośliwie rzekomych obaw co do stanowiska naszych sojuszników, tkwią dwa dużej doniosłości momenty. Jeden z nich to motyw wychowawczy, wypływający z testamentu Józefa Piłsudskiego, który uczył nas, że ten tylko naród zasługuje na niepodległość, który gotów jest jej bronić sam, nawet w najniekorzystniejszych dla niego warunkach, że ten, kto pragnie mieć sojuszników, na własne przede wszystkim siły liczyć musi.

Drugi moment, to nie mniej ważkie przypomnienie faktu, przez propagandę niemiecko włoską notorycznie fałszowanego, że polska decyzja obrony naszych praw w Gdańsku zapadła samorzutnie i samodzielnie wówczas, gdy stanowisko, zajęte w tej sprawie przez rządy angielski i francuski, nie było nam jeszcze znane, że wszystko to, co usiłuje wmówić na ten temat propaganda włosko niemiecka, która twarde i zdecydowane stanowisko Polski w sprawie gdańskiej usiłuje przedstawić jako następstwo inspiracji brytyjskich, jest zwykłym fałszem.

Praw naszych do samodzielnego i niepodległego bytu państwowego nie damy sobie uszczuplić nikomu. Jeśli kto będzie usiłował tego dokonać, niechaj wie, że spotka się z siłą oporu całego narodu. Mężczyzn i kobiet, starców i dzieci. W szeregach walczącego narodu nie zabraknie nikogo.

Niechaj nikogo też nie łudzi spokojne i zdyscyplinowane stanowisko społeczeństwa polskiego oraz powściągliwe stanowisko prasy i propagandy polskiej. Bo spokój ten jest wynikiem determinacji, jaką daje raz powzięta nieodwołalna decyzja. A powściągliwość propagandy jest wynikiem pogardy dla walki, prowadzonej za pomocą krzyku, i raz świadomość, że zapału wojennego w narodzie polskim przy pomocy wrzaskliwej propagandy budzić nie potrzebujemy. Naród polski, wychowany przez Józefa Piłsudskiego, gotów jest — gdy zajdzie tego potrzeba — do najcięższych ofiar krwi i mienia. I nie podzieli się już na żadne orientacje. I nie potrzeba go o tym ani przekonywać, ani do walki podniecać, tak jak tego widocznie potrzeba za naszą zachodnią miedzą granicznią.

Winni o tym pamiętać ci, co próbują igrać z niebezpieczeństwem. Słowa Naczelnego Wodza wypowiedziane w ostatnim wywiadzie winny stać się dla nich wyraźną przestrogą.

Niemiecka sieć szpiegowska w Anglii

Szpiegowskie raporty

w sprawozdaniach z meczów sportowych

Banda z agentami obcego wywiadu, zdawałoby się, rozbiła się nad Anglią. Nie ma niemal dnia, by nie ukazały się w prasie notatki o aresztowaniu nowego szpiega, lub wykryciu nowej organizacji na terenie Anglii.

Zwrócono baczną uwagę na korespondencję, otrzymywaną w Anglii z kontynentu i roztoczono „opiekę" nad korespondencją osób podejrzanych. Rezultaty nie dały długo na siebie czekać.

Aresztowano więc najpierw pewnego szykownego pana, mieszkającego w eleganckim mieszkaniu w zachodniej dzielnicy Londynu. Okazało się, że istotnym zajęciem tego dżentelmena było dowiadywanie się, jak wygląda przyjęty przez władze brytyjskie typ maski gazowej. Maski te zostały sfotografowane ze wszystkich stron, a zdjęcia przesłane do Niemiec.

Na tym nie skończyła się działalność owego pana. Wykonał polecenie zbadania tajemnic nowego typu karabinu maszynowego przeciwlotniczej obrony angielskiej oraz wskazania w jakich miejscach te karabiny mają się znajdować.

Okazało się także, że Niemcy używają do roboty wywiadowczej wielu kobiet z najrozmaitszych sfer społecznych. Wykształcone i wytworne damy występują zazwyczaj pod płaszczykiem turystek, zwiedzających Anglię. Prostsze dziewczęta godzą się do domów angielskich jako pokojówki, co przychodzi im łatwo wobec szalonego braku służby domowej w Anglii.

Ostatnio ogłoszono w Londynie o otwarciu kursów szycia i kroju dla służby domowej. Młode Niemki zapisywały się masowo do owych szwalni. Okazało się, że „szwalnie" są po prostu szkołami szpiegostwa.

Ale najwięcej hałasu narobiło ostatnio aresztowanie pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec młodego Anglika, Reginalda Adamsa, udającego dziennikarza sportowego.

Adams był rzekomo sportowym korespondentem pism niemieckich, ale zamiast uczciwie informować o wynikach meczów, donosił Niemcom o tajemnicach armat brytyjskich.

Uwagę na Adamsa zwrócono z tego powodu, że posługiwał się w swych listach do Niemiec szyfrem. Gdy zaczęto badać ten szyfr, zobaczono ze zdumieniem, że treść komunikatów daleka jest od sportu i dziennikarstwa.

Natychmiast rozciągnięto nadzór nad całą korespondencją Adamsa i wtedy wyszło na jaw, że używa on czterech różnych szyfrów i że posyła do placówki wywiadu niemieckiego w Hamburgu zdobyte w Anglii tajemnice wojskowe.

Z ostatnio przejętych listów wynika to, że wywiad niemiecki polecił mu zaciągnąć się do armii terytorialnej brytyjskiej:

„Ma pan sposobność po zaciągnięciu się do armii, zarobienia wielkich sum" — kuszono Adamsa w owym liście.

Adams znowu obiecywał w swym ostatnim liście, że wkrótce już wyśle „piękną kolekcję sportowych zdjęć".

Nie zdążył tego wykonać, gdyż osadzono go w więzieniu.

Polskie i brytyjskie bombowce

odbędą gigantyczne loty nad Europą

W najbliższym czasie kilka eskadr bombowców angielskich odbędzie lot do Polski.

W brytyjskich kołach wojskowych twierdzą, że po tej wizycie bombowce polskie wystartują do Anglii.

Będzie to mocna manifestacja współpracy wojskowej polsko angielskiej, zapoczątkowanej rozmowami sztabowymi w czasie pobytu w Warszawie gen. Ironside.

Trasa lotu bombowców brytyjskich utrzymywana jest oczywiście w najściślejszej tajemnicy.

W kołach dziennikarskich rozważana jest możliwość lotu angielskiej floty po wietrznej dwoma szlakami:

1. przez Skandynawię,
2. przez Francję, Maltę, Morze Śródziemne, Cypr, Dardanele, Morze Czarne i Rumunię.

Zwłaszcza ten drugi — gigantyczny — szlak wzbudza olbrzymie zainteresowanie.

W locie tym wezmą udział samoloty przede wszystkim typu „Hampden" i „Wellington", mające zasięg 2.250 km i średnią szybkość 320 km.

Gdy się mówi o Gdańsku

trzeba pamiętać o Polsce

„Daily Telegraph" zamieścił obszerny artykuł historyczny o zagadnieniu dostępu Polski do morza, pióra znanego publicysty angielskiego Firtha.

Gdy się mówi o Gdańsku — stwierdza Firth — trzeba zawsze pamiętać o Polsce. Taki jest również pogląd Hitlera, albowiem jak oświadczył on ministrowi Beckowi w styczniu, z jego punktu widzenia Gdańsk jest jedynie prowincjonalnym miastem, nie wartym, aby o niego walczyć.

Ale Gdańsk jest portem polskim na Bałtyku a przyszłość Polski, jako wielkiego mocarstwa zależna jest w znacznym stopniu od jej wąskiego pasa na wybrzeżu bałtyckim.

Ten fakt nadaje sporowi o Gdańsk znaczenie światowe, jakiego spór o Kłajpedę nigdy nie posiadał.

Poddając następnie historycznej analizie zagadnienie Gdańska na podstawie wynurzeń Fryderyka Wielkiego, Bismarcka i Hitlera — Firth kończy następującymi słowami: „Załamanie się Polski, jako wielkiego niepodległego mocarstwa byłoby wielkim nieszczęściem dla całej Europy. Niemcy twierdzić będą, że do tego nie dążą, ale niemieckie zapewnienia nikogo już dziś nie są w stanie przekonać. Polska jest zbyt duża, aby nie być wielkim mocarstwem zarówno co do nazwy, jak co do istoty rzeczy. Bezpieczne posiadanie dróg kolejowych i rzeki prowadzącej do morza, oraz tych kilku mil wybrzeża bałtyckiego, jest dla egzystencji Polski, jako mocarstwa europejskiego, żywotnym interesem zarówno dziś jak i kiedykolwiek w przeszłości".

W wirze zdarzeń

Propaganda Polski

Mówi się często, że propaganda Polski za granicą jest niedostateczna, że zagranica za mało wie o nas. Tymczasem wcale tak nie jest. Są ludzie, którzy nieustannie gorliwie „propagują" Polskę i Polaków zagranicą. Oto kronika jednego tygodnia, sporządzona na podstawie wyciągów z prasy francuskiej:

1 lipca. Szósta izba karna skazała na cztery lata więzienia „Polaka" Abrahama Adolfa Adlera, dyrektora banku, który sprzeniewierzył cztery miliony frs. Policja ujęła na pokładzie statku w Cherbourgu oszusta, który nabierał jubilerów paryskich „Polaka" Beniamina Bercholza.

4 lipca. Trybunał w Saint Omer skazał na 5 lat ciężkich robót „Polaka" Stillersa za morderstwo.

5 lipca. Na dworcu w Melun aresztowano Izraela Szwajcera, rodem z Łodzi pod zarzutem włamania.

W Belfort sąd skazał na jeden miesiąc więzienia Gottlieba Milewskiego.

7 lipca. Trybunał w Strasburgu skazał na 3 lata więzienia i 5 milionów frs grzywny za przemytnictwo „Polaka" Izraela Kleinmana.

8 lipca. Aresztowano w Paryżu trzech uciążliwych cudzoziemców, a m. in. „Polaka" Henryka Bresslera, sześciokrotnie karanego.

●

Uchodźcy hiszpańscy

„Gringoire" donosi, że czerwoni uciekinierzy z Hiszpanii, znajdujący się w obozach koncentracyjnych we Francji, szukają sobie drogą listowną „matek chrzestnych". Napisali oni ostatnio szereg listów do laureatek konkursu kinematograficznego, urządzanego przez jeden z dzienników, wykorzystując podane tam adresy młodych i pięknych uczestniczek konkursu. Najciekawsze jest jednak, że według informacji „Gringoire" listy ich zostały doręczone adresatkom, choć poczta nie pobrała za to żadnych opłat. Wobec tego wspomniany tygodnik paryski zapytuje, czy minister stwo poczt i telegrafów, tak wspaniałomyślne dla czerwonych uchodźców z Hiszpanii, nie byłoby skłonne przyznać bezpłatnie jednego znaczka na tydzień dla zmobilizowanych Francuzów?

●

Słono, lecz serdecznie

Po co pojechał hr. Ciano do Hiszpanii? Wydaje się, że czas na zwykłe kurtuazyjne wizyty bynajmniej się nie nadaje, a przyjaźń włosko hiszpańska podkreślana była już dziesiątki razy z obu stron. Dobrze poinformowane pisma angielskie podały, że celem tym jest zwykłe wystawienie i zapłacenie rachunku za usługi Włoch w czasie hiszpańskiej wojny domowej.

Rachunek jest słony, zwłaszcza na stosunki serdecznej przyjaźni. W dobrej walucie angielskiej wynosi on około 30 milionów funtów szterlingów, tj. przeszło 750 milionów zł.

●

Ankieta Mussoliniego

Mussolini, który zawsze troszczy się bardzo o swoją popularność, polecił ostatnio sekretarzowi swemu sporządzić wykaz wszelkich notatek, fotografii i karykatur, dotyczących jego i Hitlera. Okazało się, że na temat osi mówi się niemal wyłącznie o Hitlerze. Jednym słowem, wynik wywiadu nie zachwycił Mussoliniego. W stosunku cyfrowym rezultat ankiety przedstawia się bardzo nieprzyjemnie, mianowicie 4:1 na korzyść Hitlera.

Silne lotnictwo to pokój i bezpieczeństwo kraju!

Kielecczyzna — ziemią rzemieślników

Rozwój rzemiosła wpływa na zmniejszenie bezrobocia

Województwo kieleckie zaliczyć należy do województw, gdzie istnieje duża ilość warsztatów rzemieślniczych. Fakt ten zaobserwować można nie tylko dzisiaj, ale także i w dawnej Polsce. W średniowieczu szczególnie ilość warsztatów rzemieślniczych była bardzo pokaźna a ziemia kielecka była jednym z głównych dostawców wszelkich wyrobów rzemiosła dla wszystkich prawie dzielnic kraju. Stało się to z tej przyczyny, że ziemia kielecka leży w centrum Polski, gdzie rozwój gospodarczy postępował szybciej, niż w innych dzielnicach Polski. Miasta powstawały na prawie magdeburskim, szybko rozbudowywały się dzięki sprzyjającym warunkom, a przede wszystkim dzięki surowcom i bogactwom naturalnym.

Obecnie na terenie województwa kieleckiego istnieje 50 tysięcy warsztatów rzemieślniczych różnego typu, liczne rzesze chałupników i właścicieli warsztatów nielegalnych. Chałupnictwo i warsztaty nielegalne zawdzięczają swoje powstanie znacznemu zubożeniu ziemi kieleckiej w czasach, gdy Polska znajdowała się w niewoli.

Znaczna część województwa kieleckiego jest dziś wcielona w granice COP a więc w obszar, gdzie powstaje i rozwija się szybko przemysł, gdzie odradza się rzemiosło, gdzie rozwija się handel. Nic też dziwnego że w ziemi kieleckiej na odcinku rzemieślniczym widać już obecnie znaczny postęp. Przez fakt powstawania nowych zakładów przemysłowych zwiększa się ilość mieszkańców a co za tym idzie zwiększa się ilość nabywców wytworów rzemieślniczych.

Największe zapotrzebowanie istnieje dzisiaj na wyroby krawieckie, szewckie stolarskie, czapnikarskie, na produkty wędliniarskie, piekarniane, nie narzekają też na brak pracy obecnie murarze, metalowcy, cieśle, stolarze. Przy budowach nowych domów znajdują pracę i względnie dobry zarobek. Nierzadko zdarza się, że nie mogą na termin wykonać wszystkich zamówień.

Obserwacja życia rzemieślników w ziemi kieleckiej naprowadza nas na wniosek, że ludność wiejska, nie mając zatrudnienia na wsi, emigruje do miast by tam zakładać swoje warsztaty pracy. Inni znów nie mając możności przeniesienia się do miasta, trudnią się chałupnictwem na wsi. Ściągają także rzemieślnicy do COP z miejscowości, które nie weszły w granice Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Zdrowy ten ruch przesiedleńczy — wśród rzemieślników przybiera coraz bardziej na sile, właściciele zaś warsztatów pracy w miastach mogą dzięki jakim takim podstawom finansowym — swoje warsztaty ulepszać, powiększać.

Obecnie do miast Kielecczyzny przybywają mieszkańcy Warszawy, Poznania, Krakowa, ludzie zamożni, którzy przy zamówieniach zwracają szczególną uwagę na jakość towaru i na wykonanie pracy. Wobec tego rzemiosło musi dostosować się do wymagań klientów i zrobić wszystko, aby wywiązać się dobrze z włożonego nań zadania. Wobec tego na terenie COP powstają nowe szkoły rzemieślnicze, które szkolą kadry wykwalifikowanych, dobrze obeznanych z rzemiosłem fachowców.

Apel ku czci poległych Legionistów
w wigilię zjazdu sierpniowego

W wigilię obchodu Czynu Legionowego w Krakowie, odbędzie się 5 sierpnia apel ku czci poległych legionistów, na który przybędą do Oleandrów sztafety ze wszystkich dzielnic kraju, z pobojowisk legionowych i miejsc historycznych.

Sztafety organizuje Związek Strzelecki.

Ogółem przybędzie 15 sztafet z płonącymi pochodniami, między godz. 20 — 20,30 tuż przed apelem poległych pierwszej kompanii kadrowej.

W grupie pocztów sztandarowych — podczas defilady w dniu 6 sierpnia na Błoniach przed Marszałkiem Śmigłym Rydzem bardzo licznie reprezentowany będzie Związek Strzelecki, który zgłosił przeszło 120 pocztów sztandarowych z całej Polski.

Na uroczystości przybędzie delegacja b. legionistów i ochotników wojsk polskich z Rumunii złożona z 20 osób.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

22 lipca — **Sobota**

Marii Magdaleny
Jutro: Apolinarego m.
Słońca wsch. 3.40 zach. 19.43
Księżyca w. 11.13, zach. 22.5

KRONIKA HISTORYCZNA:
1365 Kazimierz Wielki poślubia Jadwigę, księżnę głogowską.
1443 Władysław Warneńczyk wyprawia się przeciw Turkom.
1807 Księstwo Warszawskie otrzymuje Konstytucję od Napoleona.
18382 Zmarł Napoleon II (Orlątko).

PRZYSŁOWIA:
Na św. Magdalenę pogoda
To dla pszczółek wygoda,
A jak slota, to lichota.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Wyrok życia" i „Złoto na ulicy".
EDEN: „Róża"
PATRIA: „Expres Paryż — Tulon" i „Poszukiwany bohater".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
W. Dawidowej — ul. Piłsudskiego 18

Stypendia im. gen. Pierackiego
DLA POTOMKÓW LEGIONISTÓW

Fundacja stypendialna im. gen. bryg. Bronisława Pierackiego w Warszawie rozpisała konkurs na szereg stypendiów w wysokości do zł 30 miesięcznie.

O stypendia ubiegać się mogą uczniowie i uczennice polskich szkół średnich, ogólnokształcących i zawodowych typu zasadniczego stopnia gimnazjalnego i licealnego oraz studenci i studentki uczelni wyższych i akademickich, obywatele polscy, potomkowie Legionistów, którzy służyli w latach od 1914 do 11 listopada 1918 r. w 1, 2, 3, 4, 5 i 6 pułku i VI baonie piechoty Legionów Polskich, 1 i 2 pułku ułanów Legionów Polskich, VI pułku artylerii Legionów Polskich oraz w pozapułkowych formacjach Legionów Polskich.

Podania składać należy: Zarząd Funduszu Stypendialnego im. gen. bryg. Bronisława Pierackiego. Warszawa, ul. Ludna 10, koło 4 pp. Leg. Pol do 31 sierpnia

—oOo—

Z inspektoratu pracy
W SOSNOWCU

Wczoraj zawarto w inspektoracie pracy nową umowę zbiorową, t. zw. wewnętrzną pomiędzy dyrekcją firmy Lamprecht w Sosnowcu i przedstawicielami robotników, a nie związku.

MINĘŁO 25 LAT

Mija 25 lat od chwili, gdy Józef Piłsudski „z garścią małą ludzi, źle uzbrojonych i źle wyposażonych, rozpoczął wojnę". Mówił o tych chwilach Wielki Marszałek w swoim rozkazie na pierwszą rocznicę wojny: „Cały świat stanął wtedy do boju. Nie chciałem pozwolić, by w czasie, gdy na żywym ciele naszej ojczyzny miano wyrąbać mieczami nowe granice państwa i narodów samych tylko Polaków przy tym brakowało. Nie chciałem dopuścić, by na szalach losów, ważących się nad naszymi głowami, na szalach na które miecze rzucono, zabrakło szabli polskiej!"

Pragnąc przypomnieć opinii polskiej przebieg wydarzeń historycznych dni pierwszego okresu wojny, dni Czynu Legionowego, który stał się podstawą odrodzenia niepodległego państwa — agencja „Iskra" rozpoczyna wydawanie specjalnego serwisu pt. „Minęło 25 lat". W biuletynie tym, który zamieszczać będzie stale na str. 4-ej — znajdzie się oparta o dokumenty archiwalne codzienna kronika wydarzeń sprzed dwudziestu pięciu laty.

28 lipca 1914 r.

Utworzona w grudniu 1912 r. z inicjatywy Józefa Piłsudskiego—Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, grupująca niepodległościowe stronnictwa Galicji i Królestwa, w przewidywaniu wybuchu wojny światowej wydała odezwę, w której proklamowała czynne wystąpienie narodu polskiego przeciw Rosji. „Polacy — głosiła m. in. odezwa — stoimy u wrót wypadków, które mogą zmienić mapę Europy, na długie lata przesądzić granice państw wolę i prawa narodów, a których głównym teatrem będą ziemie polskie.

Pod grozą utraty nie tylko honoru narodowego, ale i nieprzedawnionego prawa do samodzielnego bytu nie możemy w tej chwili pozostać ani obojętni, ani bezczynni.

Czyn nasz musi być zdecydowany i silny, szeregi zwarte. Wielkim krokami zbliża się dzień, w którym nad wszystkim zapanuje na ziemiach polskich jedno słowo wojna!

Do tej wojny staniemy jako siła czynna!...

KSSN świadoma odpowiedzialności za czyny swe przed historią, prowadzić będzie w dalszym ciągu prace przygotowawcze do akcji wyzwoleńczej, aż do momentu, w którym powoła do życia Rząd Narodowy"...

Dnia 28.VII 1914 Austria wypowiedziała Serbii wojnę — jako odpowiedź na odrzucenie przez to państwo ultimatum austriackiego, naruszającego suwerenność Serbii i jej honor. Równocześnie w przewidywaniu, że za Serbią opowie się Rosja — Austria zarządziła mobilizację.

Mimo tych faktów jedynie nieznaczna część społeczeństwa wierzyła w ogólną wojnę, przewidując raczej jej zlokalizowanie na gruncie austro serbskim.

Organizacje wojskowe ze Strzelcem i Związkiem Strzeleckim na czele przygotowują się do wystąpienia, zarządzając pogotowie.

W Wiedniu bawi przedstawiciel KSSN Hipolit Śliwiński, prowadząc nieobowiązujące rozmowy z przedstawicielami rządu austriackiego na temat stosunku Austrii do sprawy polskiej.

W Warszawie była kolportowana odezwa Związku Chłopskiego — wzywająca lud polski do czujności i gotowości wobec zbliżającej się wojny austro rosyjskiej. Autorzy odezwy wzywali do jak najdalej idącej współpracy z szeregami strzeleckimi, które w razie wojny wkroczą do zaboru rosyjskiego. Wzywano do wstępowania do własnych szeregów, znajdujących się pod komendą polską i bojkotowania rosyjskich zarządzeń mobilizacyjnych.

„Bracia! — głosiła m. in. odezwa — w naszych twardych rękach jest przyszłość Polski. Chłopskimi i robotniczymi rękami musimy ją wywalczyć!"

Transmisja ze święta
KATOWICKIEGO PUŁKU

Dziś i jutro przypada święto katowickiego Pułku Piechoty, który w roku bieżącym obchodzi 20-lecie istnienia formacji.

Fragmenty święta pułkowego, a m. in. przekazanie broni, wręczenie odznak pułkowych i defilada — będą nagrane płyty i odtworzone na antenie Rozgłośni katowickiej.

Audycja ta odbędzie się w niedzielę dn. 23 bm. o godz. 15.30

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA 22 LIPCA

5.00 Pieśń poranna 5.03 Pogodny montaż z płyt 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.45 Koncert orkiestry mandolinistów „Halka" z Szopienic 8.15 Z mikrofonem przez Polskę: „Pogoda w Orłowie" 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.45 Wiadomości bieżące 13.50 Muzyka obiadowa 14.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Przygoda ślimaka Niedudy" 15.15 Koncert popularny 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Miguel Fleta — reportaż muzyczny (płyty) 16.45 Kronika wydarzeń w technice 17.00 Muzyka taneczna z płyt 19.00 Mało znane utwory muzyczne 19.00 „Przez siedem mórz, do siedmiu wzgórz" — wesoła audycja radiowa 19.30 Audycja dla Polaków za granicą 20.00 Wiadomości w językach słowackim, czeskim i niemieckim 20.25 Pogadanka aktualna 20.35 Wiadomości sportowe 20.40 Audycja informacyjna 21.00 Miłostki ułańskie — wodewil 22.00 Muzyka taneczna 23.00 Ostatnie wiadomości.

Schroniska Pol. Tow. Tatrzańskiego w zach. części Beskidów Śląskich

Dotychczasowy stan schronisk na odzyskanych terenach Beskidów Śląskich, budził do niedawna zaniepokojenie, jednak obecnie stan zagospodarowania i funkcjonowania schronisk w bieżącym sezonie turystycznym jest zupełnie zadowalający. Chwilowe braki są stale i szybko uzupełniane, tak że w tej chwili schroniska są zreaktywowane i zagospodarowane, dzięki niestrudzonej pracy Oddziałów Pol. Tow. Tatrzańskiego w Cieszynie i Katowicach. Są one w stanie w pełni zaspokoić potrzeby masowego ruchu turystycznego. Obecnie czynne są w Beskidach Śląskich następujące schroniska PTT.:

Praszywa (843 m.) Schronisko pod zarządem Oddz. PTT w Cieszynie. Zagospodarowane, miejsc noclegowych 40. Niedaleko od schroniska znajduje się kościółek z 17 w. pod wezwaniem św. Antoniego, gdzie odbywają się coroczne odpusty. Drogi na Praszywę: z Ligotki Kameralnej (stacja kolejowa Gnojnik, przystanek autobusowy w miejscu), — znaki czerwone 1½ godz. z Dobracic (przystanek autobusowy Wojkowice — granica) znaki zielone 1½ godz.

Ostry (1043 m.) Schronisko pod zarządem Oddziału Pol. Tow. Tatrzańskiego w Cieszynie, zagospodarowane, 25 noclegów. Drogi: z Bystrzycy (stacja kolejowa w miejscu) znaki niebieskie — 3 godz. z Bystrzycy doliną Kopytnicy znaki: początkowo zielone (prowadzące na Kozubową), po czym żółte, wreszcie niebieskie (prowadzące z Kałużnego na Ostry — 3½ godz.

Kozubowa (976 m.) Schronisko — własność Oddz. PTT w Cieszynie pod zarządem Koła w Orłowej. Zagospodarowane, 80 noclegów. Schronisko na Kozubowej jest największym schroniskiem w zachodniej części Beskidów. — Drogi z Jabłonkowa — Nawsia (stacja kol.) znaki żółte 2½ do 3 godz. Z Dolnej Łomnej (stacja kol.) znaki zielone 2 godz. Z Bystrzycy (stacja kol.) znaki zielone 3½ godz.

Wielki Połom (1067 m.) Schronisko pod zarządem Oddz. PTT w Katowicach. Schronisko zagospodarowane, na razie 20 noclegów, dalsze prace nad odrestaurowaniem schroniska w toku. — Drogi: z Mostów (stacja kol.) znaki czerwone 2 godz., z Dolnej Łomnej — (stacja kol.) znaki żółte, później czerwone 2 godz. Z Dolnej Łomnej znaki niebieskie, później zielone i wreszcie czerwone 2½ godz.

Stożek (975 m.) Schronisko Oddz. PTT w Cieszynie, zagospodarowane, 90 noclegów. Przez szczyt ten prowadzi główny szlak do Gorowej ku Baraniej. Drogi: z Jabłonkowa (stacja kol.) przystanek autobusowy, przez potok Kostków, znaki żółte 2 — 2½ godz. Z Bystrzycy (stacja kol. przystanek autob.) znaki niebieskie 3—3½ godz. Z Gródka (przystanek kol.) znaki zielone, później niebieskie (z Bystrzycy) ½ godz. Z Bukowca, znaki czerwone 2 godz.

Prócz wyżej wymienionych schronisk istnieje jeszcze schronisko na Małym Jaworowym (947 m.) pod zarządem Tow. „Sokół" w Cieszynie, znajdujące się poniżej szczytu. Zagospodarowane, miejsc noclegowych 80. Drogi: z Trzycieża (stacja kol.) przez Rzekę — znaki zielone 3 godz. (z Rzeki przystanek autobusowy — około 2 godz.) z Trzyńca przez Guty — znaki niebieskie 3 godz. Z Trzyńca przez Oldrzychowice znaki żółte 3—3½ godz.

Następnie trzy schroniska prywatne, a mianowicie: na Kotarzu (szlak główny) między Praszywą a Ropiczką, na Babim Wierchu pod Sławiczem między Kałużnym a Małym Połomem, oraz na Soszowie między Stożkiem a Czantorią.

Co najbardziej dokucza

skazanym na przebywanie latem w Zagłębiu

Panujące upały wyludniły miasta zagłębiowskie. Na ulicach (niestety — pełnych kurzu) snują się ci, którym los nie pozwolił opuścić Zagłębia. Jedno jest jednak pewnym: z roku na rok — więcej osób opuszcza Zagłębie latem, wyjeżdżając do miejscowości, gdzie płuca odetchnąć mogą świeżym powietrzem. Wyjeżdżają obecnie w dużych liczbach robotnicy dzięki organizowaniu tanich obozów wypoczynkowych.

Na te tematy pisaliśmy już niejednokrotnie. Obecnie chcemy poświęcić trochę uwagi tym, którzy nie wyjechali, którym należałoby jakoś umilić pobyt w Zagłębiu.

W skwarne dni największą bolączką to brak miejsc spacerowych, gdzie można by choć chwilę odpocząć w cieniu drzew, z dala od zgiełku ruchliwych ulic.

Sosnowiec ma wprawdzie park miejski i kilka skwerów — ale — niestety — to wszystko jeszcze nie to. Więc widzimy zaludnienie w godzinach popołudniowych łęgów nad Brynicą, zaludnienie miejsc po wybranym piasku, które zaskórna woda zamieniła na... baseny kąpielowe. Nasuwa się pytanie, czy nie dałoby się tych dzikich miejsc, zamienić na bardziej cywilizowane? Może dałoby się je zadrzewić? jakieś ławki poustawiać? A propos ławek. Istnieją w Sosnowcu takie ulice, jak Aleja, Żeromskiego, Rudna — gdzie ławki miałyby duże powodzenie.

W lepszej sytuacji od Sosnowca znajduje się Będzin, mający Górę Zamkową i bulwar nad Przemszą, a może w najlepszej Dąbrowa, mająca duży park na Zielonej i basen kąpielowy.

Tak, brak wody, brak odpowiedniej ilości basenów kąpielowych, brak ocienionych, wolnych od kurzu miejsc spacerowych, — to największe dokuczliwości odczuwane przez tych, którzy muszą pozostać latem w miastach zagłębiowskich.

Rozszerzenie szpitala przeciwgruźliczego

Oddział dla dzieci na 20 łóżek buduje Tow. Przeciwgruźlicze

Towarzystwo Przeciwgruźlicze w Sosnowcu rozpoczęło budowę oddziału dla dzieci chorych na gruźlicę. Oddział ten powstanie przy głównym pawilonie gruźliczym, w którym mieścić się będzie 20 łóżek.

Towarzystwo posiada odpowiednią sumę pieniędzy na wybudowanie budynku w stanie surowym, wewnętrzne urządzenia zaś zaofiarował zarząd m. Sosnowca.

Jak wiadomo pawilon przeciwgruźliczy mieści się przy szpitalu miejskim na Pekinie i posiada miejsce na 50 łóżek.

Obecnie, dzięki staraniom Tow. Przeciwgruźliczego, powstanie w najbliższym czasie pomieszczenie w nowym budynku na 20 łóżek dla dzieci.

Roboty budowlane już się rozpoczęły. Całkowity koszt tej inwestycji wyniesie około 45 tys. zł.

Z.P.Z.Z. i O.Z.N. organizują kasę bezprocentową

w Myszkowie

Na terenie Myszkowa rozwijają intensywną działalność dwa oddziały Zjednoczenia Polskich Zw. Zaw. pod kierunkiem prezesów p. Ed. Zajdla i p. B. Żyły, które ściśle współpracują z miejscowym oddziałem Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Oddziały te posiadają około 1000 czynnych członków.

Ostatnio odbyło się zebranie prezesów dnicących oddziałów OZN i ZPZZ w Myszkowie pod przewodnictwem p. Zygmunta Szpalerskiego. Na posiedzeniu tym postanowiono powołać do życia bezprocentową kasę pożyczkową oraz ufundować własny sztandar ZPZZ.

Uroczyste poświęcenie sztandaru ma nastąpić w najbliższych dwóch miesiącach.

Niewątpliwie społeczeństwo Myszkowa, a zwłaszcza robotnicy, drobni rzemieślnicy i kupcy przyjmą z wielkim entuzjazmem wiadomość zorganizowania Kasy bezprocentowej w Myszkowie.

Wszystko na FOM

Na ręce p. starosty w Zawierciu nadesłał p. Wincenty Kaszyński z Fugasówki, gm. Kromołów, pismo treści następującej:

Przeglądając „Tablicę Morską" wydaną nakładem Ligi Morskiej i Kolonialnej stwierdziłem, że przeciętne obciążenie jednej osoby na Marynarkę Wojenną wynosi 1 zł 30 gr., podczas gdy w sąsiednich państwach obciążenie to jest co najmniej 10-krotnie wyższe.

Zainteresowania moje poprowadziły mnie nawet do tegorocznego budżetu państwowego, po przestudiowaniu którego doszedłem do wniosku że Rząd nie jest w stanie nadążyć większych obciążeń, a jednak obserwując zbrojenia w Niemczech oraz naszych sojuszników Anglii i Francji stwierdzam, że dozbrojenie Polski na morzu jest najpilniejszą potrzebą chwili. Rozkaz Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego - Rydza „Musimy Polskę dozbroić na morzu" winien być natychmiast wykonany.

Idąc zatem zgodnie z rozkazem Naczelnego Wodza ze swych skromnych środków utrzymania składam na FOM kwotę zł 50 i zwracam się z gorącym apelem do wszystkich komu dobro Ojczyzny leży na sercu o pójście w moje ślady.

Wypadki przy pracy

W czasie pracy przy robotach drogowych na Piaskach uległ nieszczęśliwym potłuczeniom Jan Bogusławski i Michał Jaśiński. Rannych odwieziono do szpitala.

Bezrobocie maleje

W DALSZYM CIĄGU

Ilość bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju, wynosiła w dniu 15 bm. 232.981 osób, wobec 242.6 tys. w dniu 30 czerwca br.

Największą ilość bezrobotnych zarejestrowano w woj. śląskim — 47.118, a dalej w łódzkim — 37.537, poznańskim — 30.522, kieleckim — 22.216 i pomorskim — 21.162. W Warszawie zanotowano 16.571 bezrobotnych.

Poniżej tysiąca bezrobotnych zarejestrowano w dwóch województwach: nowogródzkim — 818 i tarnopolskim — 540. Szkoda, że tylko w dwóch...

Inspekcja robót

W DĄBROWIE

W dniu wczorajszym odbyła się inspekcja robót przy rzece Pogorii w Dąbrowie.

Inspekcję przeprowadził naczelnik wydziału wojewódzkiego inż. Krajewski.

Ofiary na FON i FOM

PRACOWNIKÓW HUTY BANKOWEJ W DĄBROWIE

Pracownicy umysłowi i fizyczni Zakł. Tow. Akc. Huta Bankowa w latach 1938 i 39 na specjalnych zebraniach zadeklarowali dobrowolne ofiary na FON i FOM w ogólnej sumie 68.563,39 zł. Na poczet powyższej kwoty przekazano: w dniu 17.11-38 r na FON na zakup wodnosamolotu 40,000 zł, w dniu 17.11.38 r. na FOM 10.000 zł w dniu 15.VII.39 r na FOM 15.341,68. Reszta, tj. około 3.221,71 zł będzie przekazana na FOM w sierpniu lub wrześniu po zlikwidowaniu zbiórki.

Lustracja sanitarna

W BĘDZINIE

W dniu wczorajszym odbyła się w Będzinie kolejna lustracja domów i piekarń. W skład komisji sanitarno - porządkowej wchodzili: wiceprezydent Goc, komisarz, Truszkowski i mgr Mleczko.

W piekarni Nuty Weinera (Groble 6) stwierdzono wielkie nieporządki, ogromną ilość szczurów oraz brak czystej wody. Właściciel będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za ignorowanie przepisów sanitarnych.

W następnej piekarni Abrama Grochowiny (Podzamcze 12) znaleziono rojе robactwa w koszykach od chleba; w ogóle p. Abram nie jest zwolennikiem czystości, ponieważ naczynia piekarskie, jak się sam do tego przyznał myje w Czarnej Przemszy, która w Będzinie ma kolor czarnej kawy.

Nic więc dziwnego, że Grochowinę zmuszono do spalenia 100 koszyczków od chleba, piekarnię zamknięto (jako nielegalnie wybudowana), a samego właściciela pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Ogólnie jednak biorąc komisja stwierdziła znaczną poprawę stanu sanitarnego w mieście.

Niechlujstwo owocarń

Niejednokrotnie już poruszaliśmy sprawę niechlujstwa w owocarniach żydowskich. Władze wprawdzie energicznie przeciwdziałają temu niechlujstwu, ale to nie wiele pomaga. W żydowskich owocarniach w dalszym ciągu owoce nie są niczym przykrywane, łażą po nich muchy, a brudne łapy sprzedawczyń, dopełniają całości obrazu.

✕ UPAŁY W ZAGŁĘBIU. W Sosnowcu w dniu wczorajszym zanotowano rano temperaturę 18.4 stop. C., w południe (w cieniu) 30 st. C.

✕ JAK DŁUGO WDOWA MA PRAWO DO RENTY WDOWIEJ WYPADKOWEJ? Wdowa ma prawo do renty aż do swej śmierci lub do czasu gdy wychodzi ponownie zamąż. Jeżeli wdowa wychodzi ponownie zamąż, powinna zawiadomić o tym Zakład Ubezpieczeń Społecznych lub ten oddział Zakładu, z którego otrzymuje rentę, i przedłożyć metrykę ślubu. Zakład wstrzyma wówczas rentę wdowią, jednakże równocześnie wypłaci jednorazową odprawę wdowią, która wynosi 36miesięczną rentę wdowią.

Gdyby jednak wdowa wyszła ponownie zamąż dopiero po skończeniu 55 lat życia, odprawa wdowia będzie wtedy mniejsza, a mianowicie wynosi ona wówczas 12-miesięczną rentę wdowią.

Wdowiec nie ma prawa do jednorazowej odprawy.

Zapisz się na członka P. M. S.

SPORT

ZAGRANICZNI KOLARZE JUŻ SĄ W WARSZAWIE

W czwartek rano przybyli do Warszawy kolarze — emigranci polscy z Francji, a mianowicie Marcelak, Majorczyk, Wittek. Czwarty emigrant również zgłoszony do wyścigu „dokoła Polski" Rajkowski, nie przyjechał z powodu doznanych kontuzji w wyniku upadku na zawodach ubiegłej niedzieli.

Również w czwartek w godzinach rannych przybyli samolotem do Warszawy Bułgarzy: Konstantinoff i Nenoff. Obaj zawodnicy węgierscy przybyli w czwartek wieczorem i rumuńscy — w piątek rano.

Zbiórka zawodników — uczestników wyścigu kolarskiego „Dokoła Polski" — nastąpi w sobotę nadchodzącą o godz. 9 rano na Stadionie Wojska Polskiego.

Po zbiórce odbędzie się część oficjalna na którą spodziewane jest przybycie dyrektora PUWF, gen. Siwickiego, protektora biegu p. min. Ulrycha.

Start honorowy — ze Stadionu o godz. 9.30 rano, a po przejechaniu ulic miasta nastąpi start o godz. 10 ze starej rogatki grochowskiej.

PRZED STARTEM CZAPLARA I ZSUFKI W SOSNOWCU I CZELADZI

Jak już podawaliśmy, w Sosnowcu i Czeladzi odbędą się dziś i w niedzielę międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników węgierskich długodystansowca Czaplara i tyczkarza Zsufki.

W sobotę Węgrzy startują w Sosnowcu, a w niedzielę w Czeladzi.

Program zawodów i obsada są następujące: W Sosnowcu — 3000 mtr z udziałem Czaplara, Nojego Karwowskiego, Gwoździa i innych, tyczka z udziałem Zsufki, Schneidra, Muchy i Majcherczyka, 400 mtr z udziałem Drozdowskiego, Kaszty i Danielaka, młot z udziałem Węglarczyka, Kocota i Kozubka a ponadto bieg na 100 mtr, skok wzwyż i kilka konkurencyj kobiecych, z udziałem Krygerówny, Kałużowej, Serafinówny, Małkowskiej Ziółkówny i innych.

W niedzielę w Czeladzi zamiast biegu na 3000 mtr., odbędzie się bieg na 500 mtr., a ponadto bieg 200 i 800 mtr oraz wszystkie konkurencje z dnia poprzedniego.

ZMIANA TERMINU MECZU Z WĘGRAMI

Drużyny Polski Południowej, która w dniu 28 bm. ma rozegrać mecz lekkoatletyczny w Szolnok z Węgrami Półn., natrafia na liczne trudności, które mogą przeszkodzić w wyjeździe na oznaczony termin. W chwili obecnej (ze względu na skasowanie konsulatu węgierskiego we Lwowie) paszporty zawodników wysłane zostały do Warszawy, celem zaopatrzenia w wizy słowacką i węgierską.

W razie niemożności wyjazdu na oznaczony termin, związek krakowski i lwowski zwróca się do Węgrów o przełożenie meczu na dzień 3 bm.

WĘGRZY CHCĄ ZAATAKOWAĆ REKORD ŚWIATA W WARSZAWIE

Węgierski klub sportowy MAC z Budapesztu zwrócił się do polskiego Związku lekkoatletycznego z propozycją przysłania do Polski sztafety klubowej, któraby na zawodach w Warszawie zaatakowała rekord świata na 4×1500 mtr. Sztafeta pobiegłaby w składzie: Szabo Igloi, Razonyi i Csaplar. Zawodnicy, startujący w sztafecie startowaliby ewentualnie również w innych konkurencjach indywidualnych. Węgrzy proponują termin między 15 sierpnia a 2 września.

Polski Związek Lekkoatletyczny propozycję Węgrów przekazał stołecznej Warszawiance, która organizuje w sierpniu zawody lekkoatletyczne i ofertę prawdopodobnie wyzyska.

POLSCY GIMNASTYCY DEFILUJĄ PRZED KRÓLEM GUSTAWEM V

W czwartek na stadionie olimpijskim w Sztokholmie, w obecności króla Gustawa V, członków korpusu dyplomatycznego i tysięcznych tłumów publiczności nastąpiło uroczyste otwarcie igrzysk gimnastycznych, zorganizowanych ku czci twórcy gimnastyki szwedzkiej Piotra Henryka Linga. Igrzyska zostały zainaugurowane przemówieniem króla Gustawa V, który podkreślił doniosłość dzieła Linga dla całej ludzkości. Po przemówieniu premiera Hansona, król Gustaw V dokonał odsłonięcia popiersia Linga na stadionie.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada gimnastycznych reprezentacyj 37 państw przed królem szwedzkim. Nieliczna, lecz świetnie się prezentująca drużyna polska wzbudziła szczery podziw publiczności.

PIŁATOWI GROZI UTRATA WZROKU

Przed kilku tygodniami bokserski mistrz Polski w wadze ciężkiej olimpijczyk Stanisław Piłat, zgłosił się u lekarza, twierdząc, że od jakiegoś czasu cierpi na chorobę oczu. Lekarz odesłał go do specjalisty okulisty który zawyrokował że Piłat od urodzenia ma chorobę oczu; z kolei pięściarz udał się do jednego z wybitnych okulistów w Poznaniu, a ten orzekł, iż konieczna jest natychmiastowa operacja, gdyż w przeciwnym razie może przyjść zupełna utrata wzroku.

Operacji tej poddał się Piłat na klinice uniwersyteckiej w Krakowie. Według orzeczenia lekarzy operacji udała się w tej chwili jednak doskonały bokser nic jeszcze nie widzi, a lekarze nie są w stanie powiedzieć jaka będzie siła jego wzroku po zdjęciu opatrunku.

Według zapewnień przyjaciół Piłata, po wyzdrowieniu nigdy nie stanie on już na ringu, taka podobno ma być decyzja lekarzy.

NOWY REKORD POLSKI W RZUCIE MŁOTEM

Wczoraj w Bydgoszczy w obecności dwóch sędziów międzynarodowych i jednego okręgowego, Kordas z bydgoskiego Sokoła ustanowił rekord polski w rzucie młotem.

Próba zakończyła się pełnym powodzeniem. Na sześć rzutów aż cztery były lepsze od dotychczasowego rekordu Polski Węglarczyka. Najlepszy rzut wynosił 52,19 mtr, Kordas zatem poprawił dawny rekord prawie o dwa metry.

CRACOVIA — HAKOACH

Kierownictwo Hakoachu z Będzina udało się zakontraktować ligowy zespół Cracovii, która wystąpi w Będzinie w nadchodzącą niedzielę t.j. w dniu 23 bm.

Śmierć posterunkowego z Wojkowic Kościelnych
pod kołami samochodu

W Wojkowicach Kościelnych obok kościoła wydarzył się wczoraj śmiertelny wypadek. Auto prowadzone przez inż. Lekicha z Łodzi, najechało na zsiadającego z roweru posterunkowego pp. Stanisława Dziurskiego z Wojkowic Kościelnych.

Ciężko rannego i potłuczonego policjanta odwiozła karetka Czerwonego Krzyża do szpitala, gdzie około godziny 18 zmarł wskutek nadmiernego upływu krwi.

Władze policyjne prowadzą śledztwo.

Wstrzymanie żeglugi
w górnym biegu Wisły

Nienotowany od szeregu lat wyjątkowo niski stan wody na Wiśle zmusił przedsiębiorstwa żeglugowe do całkowitego zawieszenia żeglugi w górze rzeki między Warszawą a Centralnym Okręgiem Przemysłowym. W tym kierunku nie przyjmuje się żadnych ładunków ani pasażerów. Na przemiałach i mieliznach między Warszawą, Puławami i Sandomierzem utknęły liczne statki i barki. Dotarcie tych transportów do miejsc przeznaczenia będzie możliwe dopiero po przyborze wody.

Istnieje obawa, że jeżeli tempo obniżania się wody wskutek upałów i suszy nie zostanie zahamowane opadami atmosferycznymi w ciągu najbliższych 10 dni zostanie również zawieszona żegluga w środkowym biegu Wisły między Warszawą i Toruniem.

Już obecnie żegluga na odcinku Modlin — Włocławek odbywa się kosztem wielkich wysiłków załóg taboru rzecznego. Statki prastarym zwyczajem stają na mieliznach i przemiałach, torując sobie drogę „zendrowaniem", to jest oczekują niejednokrotnie po kilka godzin, aż nurt utoruje im drogę na głębszą wodę. Mimo jednak tych trudności nawigacyjnych i mimo możliwości znacznych opóźnień, nie brak amatorów podróży Wisłą do Gdyni.

Komunikacja między Modlinem a Warszawą utrzymywana jest przy pomocy pogłębiarki, pracującej na tym odcinku rzeki. Brak taboru pogłębiarskiego i kredytów uniemożliwia podjęcie w tym krytycznym dla żeglugi okresie podobnych doraźnych prac na innych najbardziej brudnych do przebycia odcinkach Wisły.

Na uregulowanym odcinku Wisły od Torunia do Gdańska nawigacja odbywa się bez większych przeszkód.

ŻYCIE GOSPODARCZE
Ustawa o porozumieniach kartelowych

W Dzienniku Ustaw nr 63 z dnia 19 bm. ogłoszona została niedawno uchwalona przez izby parlamentarne ustawa bardzo doniosła dla życia gospodarczego, dotycząca mianowicie porozumień kartelowych.

Ustawa postanawia, że wszelkie porozumienia kartelowe zawarte przez dwie lub więcej osób w dowolnej formie prawnej, a mające na celu kontrolę lub regulowanie produkcji, zbytu cen albo warunków wymiany w jakiejkolwiek dziedzinie przemysłu i handlu (a więc kartele, syndykaty i tp.) — wymagają pod rygorem nieważności sporządzenia na piśmie oraz wpisania do rejestru kartelowego. Przepisom omawianej ustawy podlegają także zrzeszenia przemysłowe, o ile prowadzą działalność kartelową. Każde porozumienie kartelowe powinno szczegółowo określać cele gospodarcze, jakim ma służyć, oraz środki ich urzeczywistnienia. Cele te muszą odpowiadać interesom gospodarki narodowej, przy czym minister przemysłu i handlu może żądać pod rygorem rozwiązania porozumienia kartelowego — uzupełnienia tych celów dodatkowym celami gospodarczymi, związanymi z interesem państwa.

Każde porozumienie kartelowe i jego zmiana musi być zgłoszone do rejestru kartelowego, prowadzonego przez ministra przemysłu i handlu i wchodzą w życie po wpisaniu do rejestru. Obowiązek zgłoszenia ciąży na każdym uczestniku, dopóki nie zostało dokonane. Minister decyduje o wpisaniu lub nie wpisaniu do rejestru najdalej w ciągu dwóch miesięcy od dnia zgłoszenia porozumienia. Od odmownego orzeczenia ministra przysługuje prawo odwołania się w ciągu 14 dni do sądu kartelowego, którego orzeczenie jest prawomocne.

Wpisy do rejestru kartelowego nie mogą zawierać danych, naruszających tajemnicę handlową. Każdemu służy prawo przeglądania rejestru kartelowego, nie mogą być jednak przeglądane dokumenty, na których podstawie dokonano wpisu. Przepisy szczegółowe co do sposobu i formy zgłaszania porozumień kartelowych ustalone będą osobnym rozporządzeniem ministra przemysłu i handlu.

Dalsze artykuły ustawy postanawiają, że każdy uczestnik może za zgodą reszty uczestników odstąpić od porozumienia kartelowego, czyli zeń wystąpić przed upływem okresu, na jaki to porozumienie zostało zawarte, w wypadku niezgodzenia się na to wystąpienie przez resztę uczestników, decyduje o wystąpieniu minister przemysłu i handlu.

Jeżeli porozumienie kartelowe wyrządza szkodę interesom gospodarki narodowej, albo powoduje zwyżkę cen lub utrzymywanie tych cen powoduje spadek produkcji — wówczas minister przemysłu i handlu orzeknie rozwiązanie kartelu w całości lub w części. Rozwiązanie międzynarodowego porozumienia kartelowego odnosi się oczywiście tylko do polskich uczestników tego porozumienia. Każdy uczestnik rozwiązanego porozumienia może odwołać się od tej decyzji w ciągu 14 dni do sądu kartelowego, złożenie jednak odwołania nie wstrzymuje wykonania decyzji o rozwiązaniu.

Równocześnie ustawa ustanawia przy sądzie najwyższym sąd kartelowy. Sąd ten orzeka w składzie 5 członków: 3 sędziów Sądu Najwyższego, delegowanych przez kolegium administracyjne, z których jeden jest przewodniczącym oraz z dwóch członków, wyznaczonych z dwóch list osób, posiadających szczególną znajomość stosunków gospodarczych lub inne kwalifikacje wymagane od sędziów handlowych.

Orzeczenia sądu kartelowego oraz prawomocne orzeczenia ministra przemysłu i handlu wiążą wszelkie władze i sądy.

Za niezgłoszenie do rejestru kartelowego zawartego porozumienia lub zmian w tym porozumieniu dokonanych, grozi grzywna do 100.000 zł, którą to karę orzeka minister przemysłu i handlu. Odwołanie od nałożonej kary grzywny składa się w ciągu 14 dni do sądu kartelowego. Za grzywny odpowiadają solidarnie wszyscy członkowie porozumienia.

Za wykonywanie porozumienia kartelowego albo nie wpisanego do rejestru albo rozwiązanego, przewidziana jest grzywna do 500 tys. zł i areszt do 2 lat. Za grzywny orzeczone przeciwko osobom prawnym odpowiadają reprezentanci tych osób.

Porozumienia kartelowe, istniejące w dniu wejścia w życie powyższej ustawy, będą rozwiązane przez ministra przemysłu i handlu w ciągu 2 miesięcy od wejścia jej w życie — o ile porozumienia te nie będą odpowiadać interesom gospodarki narodowej, względnie, jeżeli będą przyczyniały się do zwyżki lub utrzymania wysokich cen lub też do spadku zbytu.

Sprawy kartelowe znajdujące się już w sądzie kartelowym lub w innych sądach przed wejściem w życie powyższej ustawy — będą rozpoznawane aż do zakończenia sprawy według przepisów dotychczasowych.

STARA I MŁODA GWARDIA ANGIELSKA

Zapał do wstępowania do szeregów armii brytyjskiej ogarnął nawet maleńkich. Na zdjęciu młoda gwardia angielska przed swym starszym kolegą.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **UROCZYSTOŚCI W DNIU 6 SIERPNIA W ZAWIERCIU.** Z inicjatywy powiatowej komendy Związku Strzeleckiego w Zawierciu zostaną zorganizowane uroczystości Czynu Legionowego z racji 25 rocznicy wymarszu Pierwszej Kompanii Kadrowej z Krakowa w dniu 6 sierpnia.

× **POCIĄG POPULARNY NA UROCZYSTOŚCI W KRAKOWIE.** Na uroczystości Czynu Legionowego do Krakowa w dniu 6 sierpnia br. wyjedzie z Zawiercia pociąg popularny, z ramienia obwodu OZN.

Przejazd koleją do Krakowa wyniesie zł 5 od osoby wraz z pamiątkowym albumem. Organizacją wyjazdu zajął się Związek Legionistów w Zawierciu.

KRONIKA OLKUSZA

Wybory zarządu
M. WOLBROMIA

28 bm. odbędą się wybory zarządu m. Wolbromia, tj. burmistrza, wiceburmistrza i ławników.

Burmistrzem prawdopodobnie zostanie ponownie p. Ludwik Kalliata, zastępcą zaś jego jeden z radnych Polaków. Dotychczas wiceburmistrzem był żyd mgr Rosenbaum.

× **KURS SANITARNO-RATOWNICZY PCK.** W Olkuszu zakończony został kurs sanitarno ratowniczy PCK. Odpowiednie świadectwa wręczyła kursistom prezeska oddziału PCK w Olkuszu p. Zofia Okrajniowa, wygłaszając przy tej okazji dłuższe przemówienie o obowiązkach służenia Ojczyźnie w razie potrzeby i apelując do zjednywania członków czerwonokrzyskich.

Następny kurs rozpocznie się w najbliższym czasie.

Konie mechaniczne w walce z żywymi

Ford rozpoczyna produkcję traktorów ludowych

„Król samochodowy" Henry Ford, który przed 31 laty rozpoczął swoją karierę słynnym modelem „T", ma zamiar niebawem rozpocząć produkcję lekkich i tanich traktorów, które, jak się spodziewa, zastąpią w krótkim czasie 17 milionów koni, pracujących w amerykańskich gospodarstwach rolnych.

Przed kilku dniami Ford urządził w swych rozległych dobrach w Dearborn pokaz tego traktoru, który jest rezultatem 15 letnich studiów i prób. Ford, — który w przyszłym miesiącu obchodzić będzie 76 rocznicę swych urodzin, sam zajął miejsce przy kierownicy wozu, — demonstrując go około 400 dziennikarzom, przedstawicielom władz i sfer finansowych.

Konstruktorem tego wozu jest Irlandczyk, inż. Harry Ferguson, pochodzący z Belfastu. Tajemnica konstrukcji polega na zastosowaniu mechanizmu hydraulicznego, który pozwala kierownicy uzyskiwać pożądaną głębokość skiby.

Po pokazie w imieniu Forda zabrał głos Ferguson, uzasadniając gospodarczą konieczność budowy tego rodzaju traktorów. 6 milionów amerykańskich farmerów — mówił on — uprawia dziś swoje pola dokładnie w ten sam sposób jak przed stu laty, żywiąc 17 milionów koni i zwierząt pociągowych, które więcej jedzą, niż produkują. Koń — mówił dalej — doprowadza rolnika do nędzy, gdyż spożywa jedną piątą plonów jego ziemi. W ten sposób każdy farmer, który nabędzie traktor Forda, otrzyma, — oczywiście po zamortyzowaniu maszyny, jakby w podarku jedną piątą część swojej dotychczasowej ziemi. Opis właściwości technicznych traktoru zakończył pokaz.

„Traktor ludowy Forda", bo taka nazwa przyjęła się już w Ameryce, waży około 904 kg. i poruszany jest przez cztero cylindrowy motor, który pozwala mu rozwijać szybkość 4—10 km. na godzinę.

Sędziwy „król samochodów" uważa budowę traktorów ludowych nowego typu nie tylko jako doskonały interes dla swoich zakładów, które już wkrótce produkować będą na taśmie 4 sztuki na minutę nowych wozów, lecz również jako niemal magiczne źródło, stworzenia trwałego dobrobytu dla rolników.

Ford dowodzi dalej, że podniesienie znaczne zamożności rolnictwa odbić się musi na sytuacji przemysłu, a więc nowy traktor ma być uniwersalnym środkiem na „prosperity".

W swoim przemówieniu, które zakończyło pokaz, Ford oświadczył dosłownie:

— Traktor, który zamierzam budować, otworzy przed ludzkością drogę do gospodarczej odbudowy, która może być osiągnięta jedynie przez odbudowę roli. Znaczenie gospodarcze tego wozu już wkrótce będzie można zaobserwować. Przewiduję — zakończył — że w ciągu roku praca ta wyda swoje rezultaty.

Nowa akcja Forda jest sensacją całej Ameryki. Jedni sprowadzają rzecz w żartobliwy sposób do walki między potentatem przemysłu a 17 milionami farmerskich koni, inni, zgadzając się z Fordem, przewidują nowy jeszcze większy okres prosperity dla Stanów Zjednoczonych.

Pies uratował dziecko
z płonącego domu

W Czarnej Wsi, woj. wileńskie, w chacie Jana Poskrobki wybuchł pożar. Poskrobko wraz ze swą żoną Anną zajęty był pracą w polu i zanim sąsiedzi zaalarmowali go o nieszczęściu, cały dom zamienił się już w słup ognia, zagrażając sąsiednim zabudowaniom.

Przerażenie ogarnęło wszystkich gdy Anna Poskrobko z rozpaczą oświadczyła, że w płonącej chacie znajduje się jej 8-miesięczny synek. Nikt z obecnych nie kwapił się z ratunkiem gdyż wejście do stojącej w ogniu chaty równało się śmierci.

Nagle z pełnych dymu i ognia drzwi wypadł ze skowytem pies Poskrobki, a widząc że nikt nie spieszy na pomoc, cofnął się i po chwili z ogromnym trudem wyniósł okutane w samodziałowe chusty dziecko.

Dzięki bohaterskiemu psu, który został dotkliwie poparzony, dziecko ocalało, nie doznawszy najmniejszego szwanku.

Plaga wilków na wileńszczyźnie
Gołymi rękami pokonał drapieżcę

W okolicach Dereczyna krążą stada wilków, które niszczą dobytek włościan i nawet napadają na ludzi.

Między innymi w odległości 2 km od Dereczyna został napadnięty przez wilka podejrzanego o wściekliznę Antoni Kiewlik, zam. w kol. Dobromil. Wilk pogryzł dotkliwie 60 letniego wieśniaka, jego syna oraz 2 psy.

Tegoż dnia wilk pogryzł na pastwisku Fiedzienię Józefa i 2 pasące się krowy. Wieczorem przyczaił się koło wsi Grabowo i napadł na powracającego do domu z targu Piotra Fiedzienię, którego dotkliwie poszarpał, lecz napadnięty silny wieśniak, nie stracił przytomności wsadził głęboko rękę w paszczę i schwycił zwierzę za język, który następnie wyciągnął na zewnątrz paszczy i w ten sposób walczył z wilkiem około godziny. Na szczęście wracała dziatwa z pola i podała Piotrowi Fiedzieni kamień, którym wieśniak zabił wilka.

Poza wymienionymi wypadkami wilk ten pogryzł kilkanaście krów i owiec.

Głowa wilka została przesłana do pracowni weterynaryjno rozpoznawczej — celem ustalenia czy podejrzenie wilka o wściekliznę jest uzasadnione.

Zrujnowany przez hitlerowców
— ZABIŁ SIĘ POD WARSZAWĄ

Na stacji kolejowej w Ząbkach rzucił się pod pociąg 46-letni Bera Lejb Herbst, b. kupiec włókienniczy. Desperat zginął na miejscu.

Ze znalezionego przy samobójcy listu wynika, że odebrał sobie życie z powodu braku środków do życia. Samobójca prosi w liście o zaopiekowanie się żoną i dziećmi, tak, jak ofiarami hitlerowskiego teroru.

Herbst był jednym z bogatszych przemysłowców żydowskich w Monachium, gdzie posiadał wielką fabrykę bielizny. Przed dwoma laty zmuszono Herbsta do wyjazdu z Niemiec. Pozostawił całe swe kapitały na zamrożonym koncie w Niemczech.

W Warszawie udało mu się uzyskać kilkanaście tysięcy złotych, które należały mu się od polskich odbiorców i za pieniądze te założył sklep włókienniczy przy ul. Marszałkowskiej. Sklep ten jednak szedł źle. Herbst stał się nędzarzem. Nie mogąc znieść biedy postanowił odebrać sobie życie.

Przed odebraniem sobie życia samobójca zawiadomił o swym zamiarze listownie kilku przyjaciół.

Młodzi Rumuni
UCZĄ SIĘ W POLSCE SZYBOWNICTWA

W ramach polsko-rumuńskiej wymiany młodzieży, uregulowanej w czasie pobytu min. Sidorowa w Polsce, wyjechało dotychczas na miesiąc do Rumunii z górą 200 harcerzy polskich oraz dwie grupy młodzieży „Straży Przedniej", męska i żeńska, w liczbie ponad 30 osób.

Z Rumunii przybyły w ostatnich dniach do Polski 2 grupy młodzieży męskiej, liczące około 90 osób. Jedna z nich udała się na obóz żeglarski do harcerskiego ośrodka morskiego w Gdyni.

Druga grupa, po zbadaniu w poradni lotniczo lekarskiej we Lwowie, wyjechała do szkoły szybowcowej LOPP pod Krzemieńcem.

Od godła starożytnych łuczników
DO WIĘZÓW AMORA

Starożytne ludy pasterskie, dla których chów owiec i bydła polowanie było jednym z głównych środków utrzymania, posługiwał się w gonitwie za zwierzyną najpierw oszczepami a później, w miarę postępu cywilizacyjnego, łukami, których napinanie wymagało dużo siły. Dla zabezpieczenia ręki przed poranieniem noszono na palcach żelazne obrączki, chroniące palce przed rozerwaniem ściegnem łuku. Z czasem pierścień żelazny, brązowy, a później srebrny i złoty stał się godłem dojrzałości męczyzny, by stopniowo przerodzić się w symbol małżeńskiej wierności, skuwającej obrączką złotą dwa serca.

MIŁY GOŚĆ

— Jedzenie było znakomite. Kucharka swoja pokazała co umie.

— Ty także.

TROPY NA PIASKU
POWIEŚĆ
NAPISAŁ
MAX VAN MAAR

34)

W tym mniej więcej okresie czasu Julietta zaczęła coraz częściej zachodzić do pani Janiny. Nie przyznając się do tego przed samą sobą, liczyła, że może przypadkiem spotka tam Leronda. Podobał jej się. Poza banalną wymianą paru zdań, jaka miała miejsce między nimi, wyczuła doskonale coś bardziej konkretnego, jakąś dziwną nić nawiązującej się sympatii, o którą trudno by posądzić kobietę taką jak ona, przywykłą do wszelkich przeżyć miłosnych. Lecz ona wiedziała, że to zawsze tak się zaczyna.

Julietta była bardzo przywiązana do Sylwina. Dawał jej dużo pieniędzy i zostawiał jej absolutną swobodę. Miałaby poważne skrupuły, gdyby go zdradziła. Lecz nie trzeba koniecznie iść aż tak daleko — myślała sobie — można przecież nawiązać taki sobie flircik, bez żadnych konsekwencji. Zaczynała uważać, że życie kobiety uczciwej, jaką się stała, na dłuższą metę jest nudne. Sama dobrowolnie wyrzekła się kiedyś pełnego wrażeń i przygód życia dziewczyny z brau: miała tego już dosyć, była zmęczona, z radością więc przyjęła poważną propozycję Sylwina. Lecz teraz wszystkie dobre strony spokojnego bytowania mężatki straciły wiele ze swego uroku, spowszedniały bardzo w codziennym życiu — zaczynała potrochu żałować czaru swego dawnego życia: zapomniała o jego nędzach i tragediach, wspominała tylko jego blaski i uśmiechy. To zbyt ciężko, mając lat trzydzieści zaledwie, wyrzec się wszelkich przygód miłosnych pożegnać się z głębokimi przeżyciami rozmaitych romantycznych historii. Nie mając wcale zamiaru zdradzać Sylwina, liczyła, że uda jej się raz jeszcze przeżyć cudowny flirt... Sama postara się o to, by nie zaprowadził on jej zbyt daleko...

Aż wreszcie kiedy pewnego popołudnia wchodziła do lokalu pani Janiny, natknęła się na Leronda, który siedział tam już z pół godziny.

I on także żywo zachował w pamięci spotkanie z Juliettą. Kobieta ta zrobiła na nim głębokie wrażenie i podobała mu się bardzo. Wiele dałby za to, by przedstawić się jej z jak najlepszej strony, niestety, początek znajomości został zamącony przez to głupie wyzwanie, jakie rzucił jej mężowi i które w konsekwencji przyniosło mu klęskę. Od tego czasu Lerond nosił w sercu głęboką urazę do Sylwina.

Jeszcze wtedy, tego samego wieczora, dziwna przyjaźń Sylwina z Cezarem a potem znów w parę dni tamto niespodziewane przypadkowe spotkanie—wszystko to budziło w strażniku coraz głębsze podejrzenia. Nie miał już teraz żadnych wątpliwości, że wtedy na rowerze gonił Sylwina. A człowiek, który całym pędem ucieka, zamiast poddać się rewizji, jest co najmniej podejrzany. Zaczynał przypuszczać, że Sylwin para się tym samym rzemiosłem, co ten stary spryciarz Cezar. Podejrzenia te nie dawały mu już spokoju, próbował za wszelką cenę zdobyć jakąś pewność w tym względzie. Nie szczędził starań: w grę wchodziła tu jego ambicja zawodowa a także i chęć odpłacenia się sprawcy jego klęski owego nieszczęsnego dnia. Bo naturalnie — myślał sobie Lerond w duchu — zwycięstwo podniosłoby jeszcze jego wartość w oczach pięknej Julietty...

Lerond rozmyślając nad całą sprawą, przyszedł do przekonania, że najlepszy sposób zdobycia informacji co do osoby Sylwina, to pociągnąć raz jeszcze za język pana Henryka, który żyje w doskonałych stosunkach ze swoimi klientami i na pewno swemu przyjacielowi Lerondowi takiej drobnej przysługi nie odmówi.

I oto właśnie dlaczego Lerond znalazł się tego dnia w lokalu pani Janiny.

(C. d. n.)

KONIE POLSKIE USZLACHETNIAJĄ RASĘ ŁOTEWSKICH WIERZCHOWCÓW
Sześć o pełnej krwi angielskiej ogierów opuściło Warszawę, by po dwudniowej podróży pozostać na stałe na Łotwie, jako uszlachetniający materiał zarodowy koni wierzchowych armii łotewskiej. Na zdjęciu moment przed wyjazdem. Wierzchowce prowadzone są do wagonów, którym odbędą podróż na Łotwę.

Zawiadamia się P. T. Odbiorców prądu,
zamieszkałych w Będzinie
przy ul. Kościuszki, Małobądzkiej, Sieleckiej i Sienkiewicza,
że w niedzielę dnia 23 lipca b. r.
nastąpi przerwa w dostawie prądu w czasie od g. 5-ej do 15-ej
MIEJSKI ZAKŁAD ELEKTRYCZNY
w Będzinie
2939

Ciemne strony
arystokratycznego przyjęcia w Anglii

100 detektywów oczywiście gentelmanów w nieposzlakowanych garniturach frakowych nie mogło zapobiec okradzeniu 4 dam z najwyższych kół towarzyskich Londynu, w czasie przyjęcia u księcia Marlborough.

Książę Marlborough, który jest stryjecznym bratem Winstona Churchilla, wydał przed kilku dniami przyjęcie w swej wspaniałej rezydencji wiejskiej Blenheim Palace z okazji wprowadzenia w towarzystwo swej najstarszej córki. Przyjęcie to było największym ewenementem tegorocznego sezonu londyńskiego. Blenheim Palace zostało podarowane przez parlament angielski pierwszemu księciu Marlborough, słynnemu wodzowi z hiszpańskiej wojny sukcesyjnej. W salonach pałacu znajdują się skarby sztuki bezcennej wprost wartości. Dla ochrony tych skarbów zaangażowano 100 detektywów, którzy niczym nie różnili się od normalnych gości, strzegąc dobra księcia. Mimo to udało się nieznanym dotychczas złodziejom dostać się do garderoby i skraść 4 najdroższe futra dam, będących na przyjęciu.

W związku z tym ujawniono wypadek, który świadczy najwymowniej o bogactwie plutokracji angielskiej. Mianowicie po przyjęciu księżna Marlborough znalazła trzy brylantowe bransolety zgubione przez gości, przedstawiające wartość około 150 tys. złotych. Do tychczas właściciele bransoletek nie zgłosiły się po nie.

Starania o beatyfikację
POLSKIEJ MĘCZENNICZKI

Trzydzieści pięć lat temu, dnia 18 sierpnia 1904 r. zginęła śmiercią męczeńską w niemieckiej kolonii Nowego Pomorza obok Nowej Gwinei polska zakonnica s. Aniela (Wilhelmina Balko) urodzona dn. 7 października 1875 r. w Małopolsce Wschodniej, w Zaleszczykach. Padła pod razami maczug pogan w chwili, gdy własną osobą chciała osłonić Najśw. Sakrament przed znieważą ze strony rozwścieczonego dzikiego plemienia tubylców.

W krakowskich kołach katolickich powstała obecnie myśl wszczęcia starań o beatyfikację siostry Anieli.

Odnalezienie
FIŃSKIEJ EKSPEDYCJI PODBIEGUNOWEJ

Od szeregu tygodni uważano za zaginioną fińsko amerykańską ekspedycję na Labradorze, pozostającą pod kierownictwem prof. Tannera. Onegdaj ekspedycja dała o sobie znać. Mianowicie badacze przedsiębiorę wodnopłatowcy wzdłuż wybrzeża lot rozpoznawczy i musieli przymusowo lądować w małej zatoce. Wszyscy członkowie ekspedycji czują się dobrze.

DROBNE OGŁOSZENIA

WYDZIAŁ POWIATOWY
w Jędrzejowie
Nr 9-15.39

Jędrzejów, dnia 1 lipca 1939 r.

Wzmianka o przetargu

Wydział Powiatowy w Jędrzejowie ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie dodatkowego urządzenia do przygotowania ciepłej wody dla Powszechnego Szpitala Powiatowego im. Marsz. Piłsudskiego w Jędrzejowie.

Szczegółowe warunki oraz formularze przetargowe można otrzymać w kancelarii Szpitala w godzinach urzędowych, gdzie również przeglądać można projekt urządzenia.

Termin składania ofert upływa dnia 10 sierpnia 1939 r. o godzinie 12-tej.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta: wz. Dr C. Dziedziński

ŻNIWA W CAŁEJ PEŁNI
Na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej żniwa w pełni. Na zdjęciu żniwiarze przy swej znojnej pracy.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073
Redakcja: interesantów przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł, w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 13.00 zł.
20 drobnych ogł. [illegible] zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łucińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14, Stef. Musiałów.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.